

# Nacjonalizm przeszkadza prezesowi Endecji

23 maja 2017

Poseł ruchu Kukiz'15 i przewodniczący stowarzyszenia Endecja Adam Andruszkiewicz w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Rzeczpospolita” stwierdził, iż nie lubi używać określenia nacjonalizm, ale idea narodowa, ponieważ „nacjonalizm źle się Polakom kojarzy”, a ponadto nie zamierza on „polować na gejów” oraz nie jest zwolennikiem teorii rasowych.

Jeden z liderów „nowoczesnych endeków” w ostatnim czasie był przede wszystkim bohaterem doniesień o dużych kwotach wydawanych przez niego na przejazdy samochodem, choć on sam nie posiada prawa jazdy. W rozmowie dla dziennika „Rzeczpospolita” temat ten poruszony jest jednak marginalnie, zaś najciekawsza wydaje się być opinia Andruszkiewicza dotycząca polskiego nacjonalizmu. Pytany o tę kwestię mówi bowiem, że nie używa tego określenia, ponieważ „nacjonalizm źle się Polakom kojarzy” i właśnie dlatego promuje on sformułowanie o idei narodowej.

Ponadto poseł ruchu Kukiz'15 tłumaczy się ze swoich wystąpień z czasów, kiedy nie zasiadał jeszcze w Sejmie i wyrażał się dość mocno o postulatach homoseksualistów. Teraz jednak Andruszkiewicz uważa, iż narodowcy nie powinni zbytnio zajmować się postulatami ruchów LGBT, bo z tego powodu kojarzeni są ze sprzeciwem wobec seksualnych dewiacji. Sam pan poseł „zna wielu gejów”, którzy „się nie afiszują” i właśnie z tego powodu „nie poluje na gejów”.

Z czym więc polscy nacjonałiści, lub też narodowcy, powinni się kojarzyć? Według Andruszkiewicza należy przypominać o roli narodowej demokracji w stworzeniu polskiej myśli wolnorynkowej, ponieważ twórcą złotego był endek Władysław Grabski. Współczesne elity narodowe szef stowarzyszenia

Endecja zamierza natomiast tworzyć za pośrednictwem Akademii Młodej Endecji, podczas której uczestniczący w tej inicjatywie będą mogli poznać Rafała A. Ziemkiewicza czy Pawła Kukiza.

Andruszkiewicz pytany o kolejne swoje wystąpienie sprzed kilku lat, kiedy bronił mieszkańców Białegostoku przed zarzutami o rasizm, stwierdza, że przeciwstawiał się wówczas przedstawianiu miasta jako siedliska zła, ale sam "nie jest rasistą" i „wyznawcą teorii rasowych”. Odnosząc się natomiast do ostatniego rocznicowego przemarszu Obozu Narodowo-Radykalnego w Warszawie parlamentarzysta twierdzi, iż jako prezes Młodzieży Wszechpolskiej nie ustawiał swoich działaczy w kolumny, zaś ogółem śmieszy go histeria dotycząca „małego ONR-u”.

Na koniec parlamentarzysta komentuje działalność swoich dawnych kolegów z MW i Ruchu Narodowego. Jego zdaniem liderzy RN-u, Robert Winnicki i Krzysztof Bosak, uważają siebie za osoby „realizujące wielką misję” i przez to będące „bufonami” prezentującymi „groteskowe” zachowania.

Na podstawie: Rp.pl

Źródło: [Autonom.pl](http://Autonom.pl)